Rok VIII. Nr. 280. Sosnowiec, wtorek 10 października 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Tel. Redakcji 6-... 4-97, Konto czek. P.K.O. Katow...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Polityka Polski wzbudza zaufanie Rumunji.

Minister Titulescu w Warszawie.

WARSZAWA 9. 10. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 12.40 pociągiem z Wiednia przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Rumunji p. Titulescu z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami rumuńskiego ministerjum spraw zagranicznych. Wysiadającego z pociągu p. ministra Titulescu, któremu towarzyszył od Piotrkowa poseł rumuński w Warszawie Cadere powitał minister spraw zagranicznych Beck, poczem po krótkiej rozmowie z oczekującemi na dworcu osobami minister Titulescu odjechał do hotelu.

* * *

P. marszałek Piłsudski przyjął dziś na dłuższej audjencji, ministra spraw zagranicznych Titulescu.

Podczas audjencji obecni byli minister spraw zagranicznych p. Beck i poseł rumuński w Warszawie, Cadere.

* * *

W związku z wizytą ministra Titulescu w Warszawie dziennik bukareszteński „Cuventul" poświęca naczelny artykuł polityce polskiej i stosunkom polsko - rumuńskim Dziennik stwierdza ,że sojusz polsko - rumuński opiera się nietylko na traktatach, ale przedewszystkiem na wzajemnym interesie i wspólnej misji na wschodzie Europy, która może być wykonana tylko przy harmonijnem współdziałaniu obu państw.

Charakteryzując dalej sukcesy Polski w polityce międzynarodowej na odcinku Rosji, Niemiec i Gdańska oraz w stosunku do sprzymierzeńców autor artykułu stwierdza, że samodzielna i mądra polityka prowadzona przez Polskę zyskuje dla niej zaufania jej sojuszniczki Rumunji.

S. † P.

Stanisław Ordon Płodzyński

b. legjonista, kawaler Krzyża Walecznych, b. urzędnik Tow. Akc Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 9 października 1933 r., przeżywszy lat 37.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Nowopogońskiej Nr. 5 w Sosnowcu do kościoła parafjalnego w Pogoni a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 11-go b. m. t. j. w środę o godz. 4 popoł.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego odprawione zostanie w czwartek dnia 12 b. m. o godzinie 8-ej rano w kościele parafjalnym w Pogoni.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, znamych Zmarłego pogrążeni w głębokim żalu

Zona, Dzieci, Matka, Siostra i Rodzina.

Katastrofa na wyścigach.

RZYM, 9 10. PAT. Według doniesień z Bari w czasie wczorajszych zawodów automobilowych o puhar księżnej Piemontu wydarzyła się katastrofa Mianowicie samochód prowadzony przez znanego kierowcę Dippolito wywrócił się. Kierowca doznał pęknięcia czaszki i zmarł na miejscu wypadku.

—:0:—

Dowcipny pomysł w obronie przed komornikiem.

LECCI, 9 10 PAT. Mieszkaniec Lecci Piotr Battisti kilkakrotnie narażony na zajęcie mebli za długi uciekł się do pomysłowego środka, aby tego uniknąć.

Mianowicie Battisti zbudował wszystkie meble z cegieł. Miejscowy komornik, któremu nakazano ponownie zająć meble znalazł się w nielada kłopocie i czynności swej wykonać nie mógł.

Samobójstwo obleżonego górnika w kopalni.

CIESZYN 9. 10. (wł.) Po pięciodniowem obleżeniu na dole kopalni, morderca sztygara, górnik Klimsza — zastrzelił się w podziemiach.

W rozmowie z jednym z górników Klimsza — oświadczył, że zastrzeli się w poniedziałek i słowa dotrzymał.

—:0:—

Wiceminister Duch w Zagłębiu.

Dnia 13 bm. przyjeżdża do Zagłębia na uroczystość poświęcenia i otwarcia szpitala kasy chorych w Dąbrowie wiceminister opieki społecznej, dr. Duch. Otwarcie szpitala nastąpi 13 bm. o godz. 10 rano.

Dwa procesy o zajścia na wsiach

w pow. rzeszowskim i łańcuckim

RZESZÓW, 9. 10. PAT. Dziś w sądzie okręgowym równocześnie w dwuch kompletach sędziowskich rozpoczęła się rozprawa o zajścia chłopskie, jakie miały miejsce w czerwcu br. w kilku wsiach pow. rzeszowskiego i łańcuckiego. Pierwszy komplet sędziowski rozpatruje sprawę Antoniego Urbana i 49-ciu towarzyszy przyczem 18 oskarżonych tej grupy odpowiada z aresztu. Drugi komplet rozpatruje sprawę, obejmująca dwa akta oskarżenia. Jeden przeciwko Andrzejowi Kokoszce i 37 towarzyszom oraz drugi przeciwko Władysławowi Pasierbowi i 16 towarzyszom. Niektórzy z podsądnych objęci są jednym i drugim aktem oskarżenia.

Po rozpoczęciu rozprawy, zarówno w pierwszym, jak i drugim obrona zgłosiła wnioski o wykluczenie sędziów. W pierwszym komplecie obrona żąda wyłączenia sedziego dr. Zalipskiego, jako pochodzącego z krakowskiego sądu okręgowego. Przewodniczący po naradzie ogłosił, że wnioski obrony zostały uchylone. Następnie przewodniczący odebrał generalja od oskarżonych. poczem sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

W drugim komplecie sędziowskim obrońca stawia wniosek o wyłączenie z rozprawy sędziego Mieczysława Janickiego, jak bowiem doniosła prasa, sędzia Janicki jest zastępcą komendanta okręgu związku strzeleckiego w Krakowie. Wedle słów obrony Strzelec jest organizacją polityczną, a między oskarżonymi znajduje się Kokoszka, który był w Wólce komendantem Strzelca. Przewodniczący obwieszcza nie ogłasza decyzję trybunału, nie uwzględniającą wniosku obrony co do wyłączenia sędziego Janickiego.

Wyzywające oświadczenie

przywódcy śląskich szturmówek

BERLIN, 9. 10. PAT. Zlot narodowo - socjalistycznych szturmówek we Wrocławiu zakończył się w niedzielę defiladą na lotnisku, w której uczestniczyło przeszło 85.000 szturmowców, maszerujących w pełnym rynsztunku polowym.

Defilada odbyła się przed sztabem sztabu oddziałów szturmowych Roehmem, któremu towarzyszył Kronprinc i ks. August Wilhelm. Komendant szturmówek śląskich Heines wygłosił przemówienie, oświadczając, że „czas bezwstydnej kapitulacji i tchórzostwa minął bez powrotnie".

Minister Goering, bawiący w Monachjum, w ostatniej chwili odwołał swe przybycie na uroczystość.

324.500.000 złotych

WARSZAWA, 9 10. PAT. Według meldunków jakie otrzymał do poniedziałku komisarz generalny pożyczki narodowej min. Stefan Starzyński subskrybowano na terenie całego państwa na sumę 325 500.000 złotych.

Z kraju i ze świata

KRWAWA REWOLTA W WIĘZIENIU AMERYKAŃSKIEM.

BUENOS AIRES, 9.10. Podczas groźnej rewolty w więzieniu w Buenos Aires trzech więźniów zostało zabitych i siedmiu dozorców odniosło poważne rany.

Więźniowie zbuntowali się podczas posiłku obiadowego i rozbroili kilku dozorców. Gdy zaczęto do nich strzelać, kładąc trupem trzech więźniów, rozpoczęli również ogień.

Rewoltę zlikwidowało wojsko zapomocą gazów łzawiących.

—:0:—

AMERYKĘ CZEKA CIĘŻKA ZIMA.

NOWY JORK, 9.10. Wedle opinji amerykańskich kół gospodarczych Stany Zjednoczone stoją przed najcięższą zimą w dziejach gospodarczych Ameryki Północnej. Jak wynika z wykazów organizatorów akcji pomocy dla bezrobotnych i częściowo zatrudnionych, poziom płac obniżył się w ciągu ostatnich miesięcy mimo wprowadzenia nowego kodeksu pracy na terenie wszystkich stanów o przeszło 30 proc. Z ogólnej liczby 36 miljonów pracowników przeszło 8 miljonów pozbawionych będzie pracy przez długie miesiące zimowe i zdanych na pomoc instytucyj dobroczynności.

—:0:—

TRAGERJA PODWODNEJ ŁODZI ANGIELSKKIEJ.

LONDYN, 9.10. Łódź podwodna angielskiej marynarki wojennej L. 26 poszła wczoraj na dno koło wybrzeży szkockich. Dziś łodzi tej udało się wypłynąć na powierzchnię, ale w drodze do portu macierzystego nastąpiła eksplozja motoru, wskutek której trzech członków załogi zostało zabitych a 10 rannych.

Łódź, którą eskortowały trzy inne łodzie podwodne, została przy pomocy lin stalowych przyciągnięta do portu.

—oOo—

HITLER — NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYM CZŁOWIEKIEM NA ŚWIECIE

LONDYN, 9.10. Znany tygodnik literacki „Pearson a Weekly" rozpisał onegdaj ankietę wśśród swoich czytelników na najtrafniejszą odpowiedź na pytanie: „Kto jest najniebezpieczniejszym człowiekiem na świecie".

Olbrzymia większaść odpowiedzi. bo od przeszło 4.000 czytelników, wskazała na Hitlera, w tej liczbie około 80 proc. zalecało wysłanie Hitlera na odludną wyspę, ażeby tam mógł się oddać w spokoju medytacjom.

Pewien dowcipny czytelnik wyraził przypuszczenie, że gdy Hitler znalazł się na bezludnej wyspie, zacząłby niewątpliwie uczyć małpy salutowania zapomocą podnoszenia rąk.

—oOo—

ZNOWU TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSECH.

RZYM, 9.10. W miejscowości Cermino w północnych Włoszech odczuto silne trzęsienie ziemi o charakterze falistym, które wyrwało mieszkańców ze snu, wywołując wśród nich olbrzymią panikę.

Ludność w obawie przed dalszemi wstrząsami opuściła swe domy i spędziła resztę nocy pod gołem niebem.

Trzęsieniu ziemi towarzyszyły podziemne grzmoty, co wskazuje na to, iż ośrodek trzęsienia ziemi znajdował się w pobliżu Cermino.

Również w sąsiednich miejscowościach odczuto lżejsze wstrząsy ziemi. Na szczęście szkody materjalne, wywołane przez trzęsienie ziemi, są nieznaczne.

Sowiety z okna wagonu sypialnego

Wrażenia i rzeczywistość

Ostatniemi czasy, gdy się mówi o Sowietach zawsze z tą nazwą geograficzo - polityczną łączą słowo „głód". W tej kwestji są najrozmaitsze zdania. Ci którzy mieli sposobność być gośćmi Sowietów, twierdzą, że głodu nie spostrzegli natomiast brak artykułów pierwszej potrzeby potwierdzają długie ogonki przed sklepami.

Minister Herriot, który niedawno wrócił ze swej dwutygodniowej podróży po najgłówniejszych miastach ZSSR oraz kilku wioskach urodzajnych okręgów był oczywiście otoczony tak troskliwie opieką że kategorycznie twierdzi, iż głód jest niemal wytworem fantazji ludzi, którzy źle są usposobieni wobec Sowietów, lub też zupełnie nie rozumieją i nie znają życia w nowem państwie.

Na to jednak aby właściwie ocenić ów optymizm lub pesymizm trzeba życiu w Sowietach przyjrzeć się z innej strony, niż ta która dostępna jest dla zwiedzających ją gości. Dużo wskazówek dać nam może w tym kierunku sowiecka prasa prowincjonalna, której u nas nikt prawie nie czytuje i nikt nie cytuje.

Oto w jednym z ostatnich wrześniowych numerów sowieckiego pisma „Zaopatrzenie, Spółdzielczość. Handel"" zamieszczony został ciekawy artykuł z nagłówkiem:

„Bydło głoduje! Pomóżcie uratować krowy od zagłady!"

Artykuł ten zredagował technik hodowlany, komunista Łoginow, który na dowód swego alarmu przytacza fakty. Spółdzielnia hodowlana, w której pracuje, z miesiąca na miesiąc grozi zupełnym upadkiem, albowiem kwestja pokarmu dla bydła dotychczas nie jest rozwiązana. Krowy ze względu na brak paszy dostają coraz to mniejsze racje wobec czego zmniejsza się wydajność mleka i zwiększają się choroby wśród zwierząt.

Gospodarstwo to w styczniu wyprodukowało 38.535 klg. mleka, a w maju już zaledwie 13.027. Wobec takiego stanu rzeczy przybyła „kontrolna brygada" ,która na miejscu dokonała obliczeń. Okazało się że na dobę krowa potrzebuje 3.8 jednostek pokarmowych na życie i 0,4 jednostek na każdy litr mleka". Krowy zaś otrzymały nie więcej niż 2.5 jednostek pokarmowych a czasami nawet i 1.5 jednostek!

Na ten ujemny stan rzeczy wpłynęły przedewszystkiem ciągłe zmiany dyrektorów. W ciągu 16 miesięcy było ich 6. W tym czasie

zdechło przeszło 70 krów i 50 szt. przychówka.

Tak działo się w farmie Nr. 6!

W następnym numerze pisma opisuje się życie w farmie nr. 7, która została zorganizowana po zniesieniu gospodarstw indywidualnych.

O tem, co się tam dzieje powiada w ten sposób korespondent sowieckiego pisma:

„Zmuszeni byliśmy zabić 55 krów ze względu na zupełne wyczerpanie zwierząt. 139 sztuk nie ma nawet sił utrzymać się na nogach. leżą one jedynie. W żołądku zabitej krowy Nr. 784 znaleziono

24 gwoździe, śrubę, kamień i kawałek rurki.

W żołądku krowy Nr. 533 znaleziono 24 przedmioty metalowe kawałek szkła, Nr. 665 — 17 przedmiotów metalowych, szkło i kamień".

Farma ta przyniosła strat na zgórą

miljon rubli.

Fatalna organizacja, prowadzona przez ludzi nic wspólnego z gospodarką wiejską nie mających doprowadza do tego. że „tysiące dzieci zagłębia Donieckiego pozostają bez mleka i gorących śniadań". Trust wyżywienia społecznego w mieście Stalino (Juzowka) karmił w lecie dzieciarnię zupą i kaszą, a *„mleka i jarzyn dzieci nie widziały"* wypisuje wielkiemi literami pismo.

W zagłębiu Donieckiem, gdzie odczuwa się wielki brak artykułów w kuchniach dla dzieci, od rana do wieczora zbierają się krewni, znajomi członków rad miejskich itp. którzy przychodzą wszyscy za patrzeni... w łyżki!

„Wszyscy chcą jeść"

i wszyscy objadają dzieciarnię szkół i przedszkoli" — stwierdza prawdomówny korespondent prowincjonalnego pisma.

Widocznie, żeby dowiedzieć się o tem jak w rzeczywistości dzieje się w Rosji, trzeba czytać prasę prowincjonalną, która więcej może dać wiadomości, niż urzędnik Inturistu lub niż to co można spostrzec z okna wagonu sypialnego

„ATAK" SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH NA BRUKSELĘ.

BRUKSELA, 9.10. Właśściciele samochodów ciężarowych i autobusów postanowili, na znak protestu przeciw podatkom rządu na wozy ciężarowe, zorganizować marsz samochodów ciężarowych na Brukselę.

Apel komitetu nie pozostał bez echa i trzy tysiące wozów ciężarowych wyruszyło z różnych miast i miasteczek by spotkać się przed Brukselą i jednocześśnie wszystkiemi drogami tam wjechać. Zaznaczyć należy, iż była to tylko minimalna ilość samochodów gdyż w Belgji aut ciężarowych i autobusów jest przeszło 60.000.

„Atak" samochodów ciężarowych wywołał w stolicy Belgji niesłychane zamieszanie. Przyjmując przeciętnie 10 m. jaką zajmował w czasie ruchu każdy samochód ciężarowy widzimy, iż owe 3000 aut pokryło około 30 kilometrów drogi.

To tem samem zablokowało w Brukseli całkowicie ruch uliczny, gdyż auta posuwały się jednocześnie przez kilka głównych arterji. Było to powodem całego szeregu wypadków tragi-komicznych.

W rezultacie rada miejska postanowiła w przyszłości zabronić urządzania podobnych manifestacji.

O odnowienie tradycyj polsko-litewskich

Z okazji rocznicy wyzwolenia ziemi wileńskiej

Po wiekopomnem zwycięstwie „Cudu nad Wisłą" i po świetnej bitwie nadniemeńskiej, która ostatecznie załamała siłę bolszewicką — zostało na północy osiągnięte minimum niezbędne do celów nietylko strategicznych ale i państwowo-narodowych. Dnia 9 października 1920 r. zostało bowiem oswobodzone Wilno przez oddziały polskie gen. Żeligowskiego.

Litwa kowieńska, której przejściowy tytuł posiadania Wilna płynął z łaski, a także z wyrachowań strategiczno - politycznych Rosji, chciała nieprawnie zachować dla siebie podarunek bolszewików. Odpowiedź na to dała śmiała wyprawa wosjk gen. Żeligowskiego, które nie odczuwały strudzenia po ofiarnym boju nad Wisłą i miały jeszcze dość tchu w piersiach, aby dojść do Wilna i zatknąć sztandar polski obok Ostrej Bramy.

Litwinom pozostały... protesty, których też nie poskąpili. Ci sami ludzie którzy przez analogiczny „czyn dokonany" naruszyli statut Kłajpedy — zasypywać poczęli cały świat skargami i protestami przeciw zajęciu Wilna przez Polskę. Niczem było dla nich, że historycznie i etnograficznie Wilno stanowiło i stanowi niezaprzeczalne dziedzictwo Polski, że Sejm Litwy Środkowej imieniem ludności tego obszaru uchwalił wcielenie do Polski, niczem było wreszcie samo zrozumienie, że między młotem niemieckim i kowadłem sowieckiem nie ma dla młodej, słabej i chwiejnej Litwy innego wyjścia, niż zgodne z wielkiemi tradycjami dziejowemi zbliżenie się ku Polsce.

Polska przez cały czas zachowywała się spokojnie i wyrozumiale, pragnąc odczekać chwili kiedy „wyszumią się" umysły litewskie. Dzisiaj ta chwila już nadeszła i Litwa chyba zdobyła to przekonanie, że dalszym swoim uporem Polsce w niczem zaszkodzić nie może. a nieuregulowane stosunki polsko-litewskie szkodzą tylko samej Litwie i sprawie powszechnego pokoju

I dlatego wspominając dziś po trzynastu latach z dumą śmiały czyn żołnierza polskiego, który odzyskał Wilno — spokojnie oczekujemy dalszego rozwoju stosunków polsko-litewskich. Polska dłoń zawsze jest wyciągnięta do zgody.

W czerwonych fartuszkach

młodzież sowiecka pozdrawia Rosję

Z okazji nowego roku szkolnego Moskwa powitała w swych murach wielką defiladę 20.000 uczniów.

Uroczystość rozpoczęła się ćwiczeniami gimnastycznemi w kostjumach sportowyh. Na czele maszerują zwycięzcy dziecięcej olimpjady.

W lożach, ustawionych wokół placu siedzą dostojnicy sowieccy i delegacje robotnicze z zagranicy

Następuje chwila ćwiczeń wspólnych — młodych i starych. Imponująca demonstracja tężyzny fizycznej, w której biorą udział wszyscy uczestnicy. Wszystkie ramionami co do jednego, prężą się ku górze na placu.

W następnym numerze programu witano obcych gości, przyczem nie obeszło się bez manifestacyj politycznych. Nazwiska przywódców ideowych, hasła komunistyczne, nie są obce nawet najmłodszej generacji.

Istotnie, w Sowietash robi się wiele dla szkolnictwa: mnożą się „wzorówki", zaopatrzone we wszelkie inowacje pedagogiczne, jak kinomatograf szkolny najnowsze przyrządy fizyczne, klasowe aparaty radjowe.

Młodociane audytorjum słucha z zadowoleniem tych informacyj, słucha ze skupieniem, jakby doceniając swą rolę w nowem społeczeństwie. Na wiwaty powiewa chorągiewkami na których wypisała swe własne, młodociane hasła. Najmłodsze brzdące w czerwonych fartuszkach uśmiechają się z autobusów i też powiewają chorągiewkami.

DWIE REWJE

Ubiegły tydzień mnął w całej Polsce pod znakiem pożyczki narodowej. Doniosły ten wysiłek narodu polskiego zasługuje za wszech miar na bliższe przyjrzenie mu się, tem więcej, iż ten wielki czyn został wykonany z właściwą, naturze polaków brawurą.

Pożyczka narodowa prócz ważkiego znaczenia natury ekonomicznej posiada drugie silniejsze znaczenie natury moralnej.

Każdy musi przyznać, że pożyczka narodowa to udana, w pełnem znaczeniu tego słowa, mobilizacja niespożytych moralnych sił narodu, to wielka o głębokiem znaczeniu rewja.

Jednym byłoby uważać to gigantem w tem wielkiem dziele to zdecydowana dostojna forma wiernej służby państwu.

Błędnem byłoby ukażać to gigantyczne dzieło społeczeństwa polskiego za akt ofiary na rzecz państwa. To jest coś znacznie większego, to nie żadna ofiara, to zwykły obowiązek.

W tem to tkwi właśnie cała doniosłość faktu, że w Polsce wreszcie wykreśli się ze słownictwa naszego „ofiara dla państwa".

Niema żadnych ofiar, jest obowiązek.

Polska wyszła już z epoki ofiar. Stosy ofiarne naszego narodu w swoim czasie szeroko i daleko po całym świecie rozrzucały swe światło.

Paliły się we Włoszech, Hiszpanji, na stokach Cytadeli warszawskiej, paliły się wreszcie pod Łowczówkiem, pod Rokitną, paliły się jasnym płomieniem w Karpatach nad Styrem i Stochodem.

Spełniona ofiara, to odkupienie wydało piękny owoc — społeczeństwo polskie odradza się szybko i staje na poziomie swego zadania.

Ubiegły tydzień to wielkie święto zrozumienia obowiązku względem ojczyzny.

Możemy śmiało patrzeć w przyszłość i nie lękać się jej, bo hasło rzucone przez marszałka Piłsudskiego, mówiące, że idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy — stało się naszą dewizą wcielaną w czyn, stało się składową częścią jaźni każdego obywatela nowej Polski.

Zrozumieliśmy obowiązek będziemy umieli i poważnie pracować dla państwa

Druga rewja, która odbyła się na Błoniach w Krakowie pokazała światu inny rodzaj naszej siły.

Patrzyły na nią oczy Francji, Włoch, Rosji, Niemiec i innych. Patrzyli na te nasze siły z respektem i w głębi swych dyplomatycznych dusz zdawali sobie sprawę, że ta zbrojna fala każdej chwili gotowa jest zalać i zniweczyć wszelki atak godzący w interesy Polski.

Przedstawiciele obcych państw stanęli na błoniach krakowskich przed rzeczywistym obrazem, przed dokonanym już faktem, że te tysiące ułanów to wielka i sprawna siła.

Poczucie tej siły daje nam najlepszą gwarancję powodzenia naszej polityki pokojowej, ta siła gwarantuje nam pokój, wykluczając możliwość wojny i ta właśnie siła gwarantuje nam zaniechanie wszelkich z nami zatargów prowadzących w konsekwencji do konfliktów zbrojnych.

Z pod daszków czapek naszych ułanów patrzyły na wodza błyszczące oczy, z których marszałek czytał, jak z otwartej księgi.

Treść go zadowoliła, bo gdy ostatni pułk przekłusował przed trybuną wodza dobre jego oczy zapłonęły żywo i rozchmurzył swe czoło, gdyż odczytana treść była krótka i jasna, jak meldunek:

Cudzego nie chcemy, lecz swego nie damy!

Wł. Warnia.

NOWE KŁAMSTWA NIEMIECKIE

Rozsiewają wieści o drugim plebiscycie na Śląsku

Niemcy nie mogą po dziś dzień przyboleć i pogodzić się faktem, że prastara piastowska dzielnica śląska raz na zawsze powróciła do swej pierwotnej macierzy. Wytężają więc wszelkie siły w propagandzie krajowej by sprawę tę przedstawić we właściwem oświetleniu.

Dotąd już wyszło drukiem przeszło

sto różnych rozpraw,

broszur i książek, poświęconych specjalnie sprawom Górnego Śląska. Oczywiście wszystkie te rozprawy, broszury, traktaty, paszkwile i t. d. nastawione są w duchu rewizjonistycznym, antypolskim. W propagandzie tej bierze udział cały naród niemiecki, rząd, profesorowie, uczelni, dziennikarze, przemysłowcy, banki, literatuta, publicystyka niemiecka i t. d. Propaganda w sprawie Górnego Śląska jest prowadzona zaciekle nietylko w Niemczech ale we wszystkich państwach Europy i Ameryki.

Niemcy wszędzie posiadają zorganizowane

biura tej propagandy,

wszędzie we wszystkich krajach posiadają dobrze płatnych paszkwilantów, którzy stoją na usługach tej propagandy i za marki niemieckie napaściami służą interesom niemieckim.

Do takich notorycznych

płatnych paszkwilantów

należy w Anglji pułkownik Hutchinson, we Francji profesor Rene Martel. Ich paszkwile zostały dobrze zapłacone przez propagandę niemiecką. Są to zwyczajni najmici pióra, którzy służą temu, kto lepiej płaci...

Aby dopiąć swego celu, Niemcy nie cofają się przed żadnem kłamstwem. Oto ostatnio ukuli nową plotkę, iż po upływie konwencji genewskiej, kończącej się w roku 1937, ma być na całym Górnym Śląsku ponownie przeprowadzony plebiscyt! Jest to

wymysł sfabrykowany

przez niemiecką propagandę. Konwencja Genewska z 20-go maja 1922, obowiązuje na lat 15. Jej ważność upływa w roku 1937.

Z tą chwilą suwerenność polska na polskiej części Śląska będzie

całkowitą.

Stwierdzają to nawet niemieccy niektórzy paszkwilanci. I tak np. przed kilku miesiącami wyszła we Wrocławiu agitacyjna skandaliczna broszura p. t. „Ost-Ober-Schlesien als Polens Kolonie". Autor ukrył się pod pseudonimem: Edgar Polonius. Poświęcił ją znanemu renegatowi ks. Nieborowskiemu.

Otóż autor z ubolewaniem stwierdza, że w roku 1937 kończy się Konwencja genewska, a z nią m. in. także karty cyrkulacyjne. Dzięki tym kartom cyrkulacyjnym mogą obecnie jeździć swobodnie Niemcy na drugą stronę. W roku 1937 brama ta, j. t. granica polsko-niemiecka na Śląsku zostanie dla Nimców zamknięta.

Chcąc się przedtem zabezpieczyć, wysuwają oni plotki o plebiscycie, z drugiej zaś strony gotują sie do akcji

za przedłużeniem konwencji.

Przed upływem tej konwencji, jak donosi prasa niemiecka. Niemcy muszą wyjaśnić i poruszyć kilka kwestyj, oraz rozpocząć propagandę, aby za wszelką cenę konwencję genewską przedłużyć. Prof. Laubert nowomianowany komisarz Wschodnio-europejskiego instutu — hitlerowiec ma się specjalnie poświęcić tej propagandzie górnośląskiej.

Ludzie zamożni w Polsce

W zachodniej Europie, zwłaszcza w krajach wysoko uprzemysłowionych, rozwinął się bardzo zmysł oszczędności i kapitalizacji. Wciąż, nawet w czasach kryzysu, zwiększa się krąg ludzi zamożnych, podnosząc w ten sposób ogólny poziom kulturalny.

Nie mówimy tu o nowobogackich miljonerach, których jest ostatecznie bardzo mało na świecie, lecz o ludziach średnio zamożnych, mogących tworzyć własne warsztaty pracy, lub żyć z renty od kapitału który dobrze ulokowany zwiększa tem samem ogólny kapitał narodowy.

W Polsce, kraju par excellence rolniczym, stosunki przedstawiają się nieco inaczej. Liczebność ludzi zamożnych zwiększa się w innych warunkach, przyczem ogromnie ciekawe jest, że pierwszorzędną rolę odgrywają tu wygrane na loterji. Mało kto zastanawia się nad faktem, a jednak dane statystyczne wykazują jak wiele ludzi zdobyło fortuny w ostatniem dziesięcioleciu w Polsce dzięki loterji.

I tak od czasu wprowadzenia waluty złotowej wygrało na loterji od dziesięciu do stu tysięcy zł. blisko 5.000 ludzi, a przeszło 200 obywateli weszło w posiadanie wielkich wygranych, które w ostatnim roku dochodzą do miljona i dwuch. Razem w ciągu dziesięciu lat loterja wypłaciła różnym obywatelom przeszło 387 miljonów złotych. Suma. która nie bez śladu wniknęła w społeczeństwo.

W statystyce tej nie są wzięte pod uwagę, jeśli chodzi o dziesięciolecie, wygrane 28-ej Loterji która zaczyna się 19 bm., a która w przyśpieszonym terminie czteromiesięcznym stworzy znowu: miljonerów, pół i ćwierćmiljonerów, krociowców i wielką ilość obywateli o większym lub mniejszym kapitaliku.

Subskrypcja pożyczki narodowej przedłużona do 14 b. m.

Jak się dowiadujemy, subskrypcja pozyczki narodowej została przedłużona do 14 bm.

Wszystkie więc urzędy skarbowe w Zagłębiu w dalszym ciągu przyjmują zapisy na pożyczkę.

Dwa wypadki na kopalni Saturn

W dniu wczorajszym kopalnia „Saturn“ była terenem dwuch nieszczęśliwych wypadków, jakim ulegli: *45-letni Jan Maślonka (Gawrońce 60) i 47-letni Stanisław Podlewski* (Nowa Kolonja 6). Maślonka otrzymał ranę szarpaną prawej stopy w klatce wyciągowej, przy wyjeździe na powierzchnię. O wiele groźniejszych w skutkach obrażeń doznał St. Podlewski, który dostał się na piątem polu miedzy dwa wózki, naładowane węglem i został przez nie zgnieciony.

Podlewskiego i Maślonkę przewieziono do szpitala kasy chorych w Czeladzi.

Powiatowy zjazd działaczy gospodarczych i społecznych BBWR. w Olkuszu

W sali gimnastycznej szkoły pow. nr. 1 w Olkuszu, odbędzie się w niedzielę, 22 bm. powiatowy zjazd działaczy gospodarczych i społecznych, w którym wezmą udział posłowie na sejm, jak również przedstawiciele sekretarjatu wojewódzkiego z Krakowa.

Program zjazdu: godz. 10 — zagajenie przez prezesa rady powiat. *dr. Łapińskiego*, 10 m. 15 powitanie zjazdu przez starostę Gliszczyńskiego; 10.30 referat delegata sekretarjatu wojewódzkiego z Krakowa; 11 — powołanie komisyj, przewodniczących i sekretarzy, oraz obrady.

Referaty wygłoszą pp.: *inż. T. Nowak, dr. M. Truszkowski. I. Ostachowski (z komisji rolnej), inż. J. Stamirowski (z komisji przemysłowo - handlowo - rzemieślniczej), Kaz. Martyniak, J. Marusiński (z komisji samorządowej), Fr. Zbieg (z komisji prcay).*

O godz. 15.30 sprawozdania przewodniczących komisyj; 16.30 referat końcowy *posła Kleszczyńskiego* i zamknięcie zjazdu.

Wykrycie dwuch jaczejek komunistycznych w Czeladzi

Aresztowano 12 osób — Rewizje — Materjał kompromitujący

Od pewnego czasu na terenie Czeladzi zaznaczyła się wzmożona działalność komunistyczna. W różnych dzielnicach miasta rozrzucano ulotki treści antypaństwowej, rozlepiano afisze i wywieszono czerwone sztandary.

Nie ulegało wątpliwości *że na terenie Czeladzi działa jakaś jaczejka komunistyczna.*

Po przeprowadzonej obserwacji, podczas której *ustalono nazwiska i stwierdzno, że działają w mieście dwie jaczejki męska i żeńska — przystąpiła policja do ich likwidacji.*

Aresztowano ogółem 12 osób. Przeprowadzona w mieszkaniach komunistów rewizja dała bogaty materjał w postaci listów, ulotek, a fiszów itp.

Szczegóły, z uwagi na dobro śledztwa, są trzymane w tajemnicy. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi wydział śledczy w Sosnowcu.

Trzy zapytania kasy chorych w Sosnowcu pod adresem informatora „Kurjera Zachodniego“.

W związku z artykułem „Lekarz i chory“, zamieszczonym w „Kurjerze Zachodnim“ z dnia 9 października br. Kasa Chorych w Sosnowcu zapytuje anonimowego korespondenta na jakiej podstawie twierdzi:

1) że urzędnicy administracyjni Kasy Chorych „powiadają“, iż kontakt psychiczny pomiędzy lekarzem i chorym nie ma znaczenia.

2) że lekarze Kasy Chorych w Sosnowcu przyjmują „przepisowo“ 20 pacjentów na godzinę,

3) że lekarze Kasy Chorych w Sosnowcu przepisują swym pacjentom nie te środki, jakie uważają za stosowne, lecz takie „jakie przewidują zarządzenia administracyjno - oszczędnościowe“ i gdzie się z tego rodzaju zarządzeniami można zapoznać.

Powyższe twierdzenia są nieprawdziwe, a wobec tego jako improwizację wprowadzają w błąd opinję publiczną, uważać należy wystąpienie anonimowego korespondenta za niepoważne.

Dyrekcja Kasy Chorych w Sosnowcu

Redukcje w sosnowieckiej kasie chorych

W związku z mającemi wejść w życie w niedługim czasie nowemi przepisami służbowemi, sosnowiecka kasa chorych wymówiła prace 80 urzędnikom. W ostatnich dniach września urzędnicy ci otrzymali już listy z wymówieniami. Są to przeważnie kobiety, mężatki i ludzie, którzy posiadają inne środki utrzymania. Prawdopodobnie część z nich pozostanie na stanowiskach.

—:O:—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś i jutro po cenach najniższych po raz ostatni świetną sztukę p. t. „Kapitan z Koepenick“ z *p. Adamem Mikołajewskm* w doli tytułowej. Sztuka ta mimo ogromnego powodzenia, graną będzie tylko ostatnie dwa razy, ustępując miejsca wybornej wiedeńskiej komedji granej z wielkiem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich, pt. *„Mysz kościelna“*. W roli tytułowej wystąpi ulubienica publiczności, pamiętna ze świetnej roli „Roxy“ *p. Jcanna Sobotkowska.* W pozostałych rolach występują: pp. Bystrzyński Dąbrowski, Matuszkiewicz, Szafrański i Wzorczykowski. Reżyseruje sztukę dyr. E. Szafrański. Nowe i ciekawe dekoracje skomponował p. J. Gołaszewski. Premjera „Myszy kościelnej“, której żywa i pełna humoru akcja rozgrywa się w Wiedniu i Paryżu, odbędzie się w czwartek dn. 12 bm.

* * *

Wtorek dn. 10 bm. godz. 20 m. 15 — „Kapitan z Koepenick“ cały parter — 1 zł. cały amfiteatr i galerja — 50 gr.

Środa dn. 11 bm. godz. 20 m. 15 — „Kapitan z Koepenick“ cały parter — 1 zł., cały amfiteatr i galerja — 50 gr.

Czwartek dn. 12 bm. godz. 20 m 15 — „Mysz kościelna“.

KRONIKA

KALENDARZYK

Październik 10 Wtorek

Dziś: Franciszka Borg.

Jutro: Placydy i Zenajdy

Wschód słońca: 5.57

Zachód słońca: 17.4

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 10 października.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Muzyka lekka. 15.30. Kom. gospodarczy. 15.40. Koncert kameralny. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Cykl arcydzieł muz. 17.50. Kom. roln. 18.00. Odczyt Malarstwo krajobrazowe jako objaw budzącego się naturalizmu. 18.20. Recital fortp. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40 Program na dz. nast. 19.45. Dz. wiecz. 20.00. Koncert. 21.00. Dysputa w puszczy. 22.00. Kom. sport. 22.10. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Środa, 11 października.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Muzyka poranna. 7.35. Dz. poranny. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospodstwa domowego. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polskim 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Pieśni w wyk. Dobosza (tenor). 16.10. Program dla dzieci. 16.40. Z najnowszej literatury o Janie Sobieskim. 16.55. Koncert ze Lwowa. 17.35. Recital śpiewaczy. 17.50. Skrzynka poczt. 18.00. Odczyt. 18.20. Muzyka lekka. 19.05. Rozmaitości. 19.25 Trzy debiuty poetyckie. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Dz. wiecz. 20.00. W składzie nut między 5 a 7 popołudniu. 21.00. Feljeton. 21.15. Recital skrzypc. 22.00. Kom. sport. 22.10. Odczyt w jęz. esperanckim z Krak 22.25. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan

KATOWICE.

Wtorek, 10 października.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.30. Codz. przegl. Prasy Polsk. 11.40. Płyty. 11.45. Kom. Min. O. Społ. 11.50. Płyty. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Tr. z Warsz. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Kom. gospod. z Warsz. 15.45. Życie i praca Ochotniczych Drużyn Robotniczych na Śląsku. 16.00. Płyty. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. Bajeczki dla dzieci. 16.55. Koncert z Warsz. 17.50. Płyty. 19.00. Tr. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Feljeton z Warsz. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Dz. wiecz. 19.55. Kom sport. 20.00. Tr. z Warsz.

KATOWICE.

Środa, 11 października.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsikiej. 11.40. Płyty. 11.45. Kom. Min. Op. Społ. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.50. Kom. Zw. Mł. Polskiej. 15.55. Płyty. 16.10. Tr. z Warsz. 16.55. Koncert ze Lwowa. 17.25. Recital śpiew. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Gospodyni śląska. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.45. Tr. z Warsz. 22.10. Odczyt w jęz. esperanckim z Krak. 22.25. Płyty. 22.00 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Z Zagłębia.

* * *

W numerze wczorajszym naszego pisma zdarzyła się przykra niespodzianka: wskutek pomyłki wydrukowany został powtórnie odcinek powieściowy, zamieszczony już w niedzielnym numerze „Expresu Zagłębia“.

Za tę pomyłkę przepraszamy Sz. Czytelników.

—oOo—

— *Dochód z poranuku P. C. K. w Sosnowcu.* W dniu 1 bm. w sali kina „Palace“ odbył się z okazji tygodnia polskiego czerwonego krzyża poranek kół młodzieży P. C. K., w którym brały udział następujące szkolne koła młodzieży: gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu, gimn. im Zgromadzenia Kupców w Będzinie. szkoła powsz. nr. 17 w Sosnowcu, szkoła powsz. nr. 9 w Sosnowcu szkoła powsz. nr. 3 w Czeladzi.

Dochód z poranku, który wyniósł sumę 108 zł., zarząd oddziału postanowwił przeznaczyć na opłatę prenumeraty czasopisma „Czyn Mł. PCK.“ dla niezamożnych kół młodzieży PCK. oraz tych kół, które brały udział w poranku i swoją pracą przyczyniły sę do zebrania podanej sumy.

Zarząd oddziału PCK. składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie p. Binderowi za bezinteresowne udzielenie sali oraz wszystkim kołom młodzieży i osobom, które przyczyniły się do zorganizowania i przeprowadzenia poranku.

—oOo—

— *Zebranie związku rezerwistów.* Dziś o godz. 7 wiecz. w Niwce w lokalu szkoły odbędzie się organizacyjne zebranie rezerwistów. Dn. 11 bm., tj. jutro o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się organizacyjne zebranie związku rezerwistów w Ząbkowicach w lokalu kolejowego przysposobienia wojskowego.

—::O::—

— *Do uczestnkiów wycieczki do Krakowa.* Zawiadamia się, że we wtorek od godz. 17-ej do 19-ej w lokalu zw. rezerwistów w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16, należy się zgłaszać po odbiór resztujących kwot pozostałych z ogólnych kosztów wycieczki.

Po upływie wyżej wymienionego terminu, nieodebrana kwota zostanie przekazana na cele społeczne.

—xOx—

— *Otwarcie kursu oświatowego w Czeladzi.* W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 przed południem w lokalu „Kuźnicy“ nastąpi otwarcie kursu oświatowego dla działaczy społecznych, zorganizowanego staraniem kołaBBWR w Czeladzi. W dniu otwarcia kursu odbędzie się pierwszy wykład. Na kurs zapisało się 80 osób. Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo: we wtorki i soboty od godz. 6 — 9 wiecz.

We czwartek przed otwarciem kursu odbędzie się jeszcze jedno informacyjne zebranie wszystkich kandydatów. Początek zebrania o godz. 6.30 wiecz.

Dwaj młodzi „prokurenci” posiedzą w więzieniu.

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w sosnowieckim sądzie okręgowym, była głośna swego czasu afera na szkodę kupców z ulicy Targowej w Sosnowcu, której bohaterami są dwaj chłopcy 18-letni *Dawid Topioł i Zelman Wekselman*, mieszkający przy tej ulicy.

Przez chłopców tych kupcy załatwiali swe interesy w odległych nawet od Sosnowca miejscowościach, dopóki ślad po nich nie zaginął, łącznie z kwotą kilku tysięcy złotych.

Podkreślić należy lekkomyślność kupców, którzy wysługiwali się tego rodzaju „prokurentami“ i powierzali im tak poważne — jak na dzisiejsze czasy, — kwoty.

Rozprawa zakończyła się skazaniem *Topioła na pięć miesięcy bezwzględnego więzienia i Wekselmana na trzy miesiące z zawieszeniem kary.*

— Znalezione przedmioty w wozach tramwajowych kursujących w Zagłębiu Dąbrowskiem w czasie od 1—30 9. 1933 r.: 1 rękawiczka skórzana z lewej ręki, 2 pary rękawiczek białych damsk. 1 książka p. t. „Zrąb“, 1 książka p. t. „Ona on i ona“, 1 parasolka damska czarna, 1 sukienka dziecinna biała, 1 para pantofli płóciennych, 1 para rękawiczek płóciennych damsk., 1 para pończoch damsk. jedwabn. popiel., nuty, 1 parasol męski, 2 ark bibuły karbowanej, 1 koszyk pleciony, portmonetka damska próżna 2 mniejsze gotówki, 1 koszula damska, próbki kawy.

Rzeczy powyższe są do odebrania w biurze zarządu tramwajów.

Zegary cofnięte o godzinę w krajach zachodnich

Onegdaj o godz. 3 nad ranem skończył się w Anglji czas letni, który w roku bieżącym trwał o tydzień dłużej niż zazwyczaj, od 9 kwietnia do 8 października, zegary cofnięto wobec tego o godzinę.

Czas letni projektowany był w Anglji po raz pierwszy w roku 1907, lecz pierwsi zastosowali go Niemcy, w roku 1916.

Za Niemcami poszły inne kraje, m. in. obowiązywał czas letni również w Polsce, podczas okupacji państw centralnych.

Obecnie czas letni stosowany jest w kilku państwach: w Anglji, Belgji, Francji, Holandji, a poza Europą w Meksyku i Nowej Zenlandji.

15.000.000 złotych pensji pobiera dyrektor firmy amerykańskiej

O skandalicznych stosunkach w przedsiębiorstwach amerykańskich świadczy proces, wytoczony w sądzie najwyższym Stanów Zjednoczonych przeciw American Tobacca Co przez jednego z udziałowców tej firmy.

Sąd ma rozstrzygnąć, czy pensja roczna 2.500.000 dolarów, pobierana przez naczelnego dyrektora towarzystwa, pensja 500.000 — 1.500.000 dolarów, pobierane przez zastępców naczelnego dyrektora są prawnie dopuszczalne.

Obrońca American Tobacco Co. stoi na stanowisku, że wysokość poborów jest sprawą ściśle wewnętrzną towarzystwa, gdyż została ustalona przez udziałowców.

Prasa amerykańska zajmuje się jednocześnie sprawą płac nieletnich dziewcząt w zakładach krawieckich w Pensylwanji, gdzie otrzymują one po kilkadziesiąt centów tygodniowo.

Ciekawe, czy ci drudzy wyzyskiwacze znajdą również obrońcę, twierdzącego, że wynagrodzenia nieletnich dziewcząt są „sprawą wewnętrzną firmy“ i sąd nie ma w tem nic do powiedzenia.

Słynny u obcych—nieznany w ojczyźnie

Do Barcelony przybył głośny malarz Picasso w drodze do Malagi, swego miasta rodzinnego, którego nie odwiedzał od roku 1900.

W rozmowie z przedstawicielami prasy Picasso dał wyraz swemu rozgoryczeniu z powodu małego zainteresowania, jakie mu okazuje jego własna ojczyzna. Muzeum w Madrycie niema w swych zbiorach ani jednego jego obrazu, a muzeum w Barcelonie posiada tylko jeden ofiarowany przez samego artystę.

Picasso przeciwstawia muzeum hiszpańskim galerje zagraniczne, z których np. galerja moskiewska posiada aż 70 jego obrazów i rysunków.

Popierajcie LOPP.

Z Zawiercia.

(z) **Dzień Zwirki i Wigury w Myszkowie.** Z inicjatywy komendanta posterunku policji państwowej p. Antoniego Deji, a pod przewodnictwem ks. proboszcza Jana Kałuży, w sali zarządu gminnego odbyło się organizacyjne zebranie w celu obchodu dnia Zwirki i Wigury w Myszkowie. Ze względu że uczczenie dnia jest połączone ze zbiórką funduszu na międzynarodowe zawody samolotów turystycznych p. n. „Challengeu", których urządzenie przypadnie w przyszłym roku w Polsce — zebrani po dłuższej dyskusji jednogłośnie postanowili powołać komitet „Dnia Zwirki i Wigury" w skład którego zostali zaproszeni pp. prezes — ks. Jan Kałuża, wiceprezes — Stefan Szydłowski, skarbnik — Bolesław Opuchlik i sekretarz — Józef Nestor oraz członkowie: Janina Nawrotówna, Aniela Etrykowa, Antoni Deja komendant posterunku, Jan Rajchel wójt, dr. Józef Makieła, dr. S. Melcel, inż. Robert Kuczera, Henryk Gramze, Franciszek Najmowicz. Michał Kornelak, Wawrzyniec Serafin i Bolesław Wojkowski.

Obchód uroczystości komitet postanowił urządzić w dniu 15 października

Celem sprawniejszego działania komitet powołał 3 sekcje, a mianowicie: finansową z przewodniczącym p. Bolesławem Opuchlikiem, imprezową z przewodniczącym p. Franciszkiem Najmowiczem i artystyczną z przewodniczącym p. Michałem Kornelakiem.

(z) **Akademja TUR** Staraniem towarzystwa uniwersytetu robotniczego w Myszkowie, z racji święta młodzieży robotniczej, w sali kina „Miraż" urządzona została onegdaj akademja, na którą przbyło dużo osób.

W ciągu dnia odbyła się kwesty uliczna na cel oświaty młodzieża robotniczej.

Jak przed 7 laty...

Wróżka przepowiedziała zamach na Dollfussa

Znana chiromontka wiedeńska, p. Rogalla, opowiada następującą historję w związku z zamachem na kanclerza Dollfussa.

Gdy usłyszałam nazwisko zamachowca, przypomniałam sobie natychmiast scenę, która rozegrała się siedem lat temu w mojem mieszkaniu. Zjawiła się u mnie wówczas pewna pani, która przedstawiła się jako p. Günther. Wraz z nią był jej syn, czternastoletni chłopak Prosiła mnie, abym z ręki Rudolfa wyczytała jego przyszłość. Chłopiec podał mi dłoń: przyjrzałam się pobieżnie dłoni i w tej chwili ogarnęło mnie uczucie zdenerwowania; linje ręki wróżyły chłopcu groźną i niebezpieczną karjerę. Po dokładniejszem zbadaniu linij, wyczytałam, iż chłopiec ten dokona zamachu na czyjeś życie.

Pani Günther, której uwadze nie uszło moje zdenerwowanie, zaczęła nalegać gwałtownie, abym jej wyznała otwarcie, co wiem. Wysiałam chłopca do drugiego pokoju i wahając się, wyznałam matce wszystko co mi powiedziała ręka chłopca. Chociaż wiedziałam, że biegu losu nie nie powstrzyma, radziłam matce Dertila, aby oddała go do jakiegoś zakładu wychowawczego o surowym regimie.

Jeszcze raz, a było to, zdaje się, w roku 1928, zjawiła się u mnie p. Güntreh i zakomunikowała mi, że poszła za moją radą i umieściła chłopca w internacie. Rudolf był jej synem z pierwszego małżeństwa. Cieszyła się, że Rudolf uczy się dobrze, że zachowanie jego w szkole jest nienaganne. Wyraziła nadzieję, że moja przepowiednia nie sprawdzi się być może. Podtrzymałem jej nadzieję, choć wydawało mi się rzeczą pewną, iż nie omyliłam się w przewidywaniach. Wydarzenia obecne dowiodły, że miałam rację, że nie omyliłam się nawet w określeniu czasu, kiedy zamach dojdzie do skutku.

Łódź podwodna „Emden"

sprowokowała wojnę przeciw Niemcom.

W Magdeburgu umarł w wieku lat 66 kapitan König, kapitan łodzi podwodnej „Emden", która mimo blokady i min zdołała przedostać się w r. 1916 do Ameryki z ładunkiem towarów chemicznych.

Wyprawa nie miała celu handlowego, lecz polityczny. Chodziło o to, by zaimponować amerykanom, usposobionym już coraz bardziej wrogo względem państw centralnych. W istocie miała to być groźba dla Stanów Zjednoczonych.

Gdy łódź podwodna pojawiła się na gle 10 lipca 1916 r. w Baltimore, wrażenie było ogromne. Mimo to, nie zatarła ona pamięci o zatopieniu przez Niemców „Luzytanji", co było wszakże tak samo popisem siły niemieckiej. Zamiast przestraszyć Amerykanów, „Emden" wywołała wściekłość, która podniecały dalsze czyny łodzi podwodnych. Niedługo też doszło do officjalnego wypowiedzenia wojny Niemcom przez Stany Zjednoczone.

Z Olkusza.

(ol) **Wyniki pożyczki narodowej** z powiatu olkuskiego z uzwzględnieniem zestawień subskrypcyjnych przez poszczególne zawody, cędą wiadome jutro, lub pojutrze, gdyż obecnie i w dość znacznej ilości napływają deklaracje z powiatu.

(ol) **Choroby zakaźne.** Na terenie powiatu olkuskiego zanotowano w ubiegłym tygodniu następujące choroby zakaźne: 1 błonicy, 1 róży, 2 duru brzusznego i 25 krztuśca wśród dziatwy szkolej.

(ol) **Rozpoczęcie roku szkolnego.** Rok szkolny w 3-klas. szkole handlowej koedukacyjnej koła P.M.S. w Pilicy, zostanie rozpoczęty w dn. 10 bm.

WALKA SĘPÓW Z SAMOLOTEM NAD PALESTYNĄ.

Jeden z przelatujących nad Palestyną samolotów pasażerskich dostał się w stado sępów, które z niezwykłą napalczywością przypuściły atak na „nieprzyjaciela". Samolot wyszedł oczywiście z tej potyczki, nie licząc rozerwanych sęponami okien żelatynowych i kilku rys na skrzydłach. Przeciwnicy natomiast przepłacili swój atak życiem: śmigło zmasakrowało wiele ptaków.

Nie pierwszy to raz ptaki występują do walki ze swym rywalem mechanicznym. Lotnicy, szybujący nad Afryką i Indjami, często trafiają na swym szlaku powietrznym na chmury drapieżnych ptaków, które z nieustraszoną odwagą rzucają się na latające maszyny. Walczą do ostatniego tchu; czasem zdarza się, że zwyciężona maszyna musi lądować, by nie narazić się na defekt.

Lotnicy, widząc zdaleka ruchomy kłąb, rejterują, czmychając w bok. Zawsze taka ucieczka jest chwalebniejsza, niż przerwa w locie.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 222

— Z niecierpliwością? — powtórzył. — Dlaczego? Czyżby zaszło co nowego?

— Otrzymałeś mójlst?

— Nie.

— Kazałam go jednak oddać wczoraj wieczorem na pociąg kolei.

— Przyszedł zapewne na ulicę Assas już po mojem wyjściu.

— A więc nie wiesz o niczem?

— O czemże mam wiedzieć?

O Raulu.

— Nic zupełnie. Wytłómaczże mi prędzej, moja matko.

— Nie omyliłam się... To Raul właśnie wdzierał się przez mur do parku, aby widzieć Gabrjelę...

— I powrócił znowu?

— Tak.

— A Hieronim strzelał do niego?

— Tak, ale Hieronim jest tak niezręczny! Ani go zabił, ani go nawet zranił.

— W takim razie jakimże sposobem dowiedziałaś się, moja matko, że to był Raul?

— Nazajutrz, wczoraj zrana, twój kuzyn był tak bezczelny, że zjawił się tu i wyznał mi wszystko Wyobraź sobie, że chciał, ażebym była powiernicą miłosnych jego stosunków z Gabrjelą.

— Oho! — rzekł Filip, widocznie zaniepokojony, potem dodał — Któż u djabła mógł się tego spodziewać?

— A jednak jest to najczystsza prawda.

I pani de Garennes słowo w słowo powtórzyła rozmowę swoją z Raulem.

— Lepiejby może było pozwolić mu zobaczyć Gabrjelę w twojej obecności, moja matko — rzekł młody adwokat, kiedy baronowa zakończyła opowiadanie. — Żadne podejrzenie nie mogłoby powstać w jego umyśle, a po katastrofie mielibyśmy w nim jednego więcej świadka, uznającego twoje czułe pielęgnowanie chorej i nieustanne starania o jej zdrowie...

— Nie śmiałam tego uczynić.

— Jaki jest w tej chwili stan Gabrjeli?

— Dwie silniejsze dozy wystarczą, aby koniec nastąpił.

— A więc, jeżeli dziś przyjdzie i znowu żądać będzie, aby go zaprowadzono do swej uwielbianej, spełnij, matko, jego życzenie. Jeżeli zaś nie przyjdzie, poślemy mu depeszę... Jego rozpacz cudownem będzie świadectwem na naszą korzyść... Pozwolenie zaś na tę wizytę nie zaszkodzi w niczem, gdyż jutro wieczór jego bożyszcze cierpieć przestanie.

— Decydujesz się więc skończyć? — zapytała pani de Garennes.

— Już czas.

— Depesza z Nowego Jorku nadeszła?

— Tak, i znajduje się w moich rękach... Jutro należy uprzedzić doktora Laubet, ażeby po raz ostatni zobaczył swoją pacjentkę... Skon statuje ostateczny upadek sił i zapowie bliską śmierć... A zatem nikt w świecie nie będzie miał prawa dziwić się tej śmierci.

XLIX.

— Masz słuszność — rzekła pani de Garennes — teraz czuję się całkiem uspokojoną. Spodziewam się że zostaniesz tu po wypadku... Obawiałabym się pozostać sama przy tym trupie.

— Pozostanę tu kilka dni z tobą, moja matko — odpowiedział Filip.

— Chcesz zobaczyć Gabrjelę;

— Chciałem właśnie prosić o zaprowadzenie mnie do niej.

Baronowa wraz z synem udali się do pawilonu.

Wyraz twarzy młodej dziewczyny, zmiana jej rysów wychudzonych, gorączkowy blask oczu nie pozwalały poddawać w wątpliwość bliskiego jej końca.

Pomimo tego, ujrzawszy wchodzącego do pokoju Filipa, znalazła odwagę uśmiechnąć się do niego.

Lecz uśmiech, zarysowany na tych ustach tak świeżych kilka dni temu, a dziś zwiędłych i bladych, prawdziwie był rozdzierającym serce.

Rozczuliłoby to tygrysa.

Co do Filipa, ten nie doświadczał najmniejszego wzruszenia.

— Zawsze pani cierpisz, panno Gabrjelo? — zapytał z udanem wybornie współczuciem.

— Zawsze, oh! i bardzo — odrzekło dziewczę słabym głosem — jednak mam jeszcze nadzieję...

Mówiąc te słowa, Gabrjela myślała o doktorze Gilbercie.

— Masz wielką słuszność, mówiąc, że masz nadzieję, moja najdroższa — rzekła baronowa, biorąc ją za rękę. — W twoim wieku życia nie brak... Młodość zwycięży chorobę... Czy ci twoja mikstura dobrze zrobiła wczoraj wieczór, czy uspokoiła boleści?

— Z początku nie pani, ale powoli przyszedł pewien rodzaj złagodzenia, przerywanego krótko trwającymi atakami. Zresztą zdaje mi się, że nie czuję moich członków.

— Może to początek wyzdrowienia?

— Być może pani.

d. c. n.

To już tak dawno?

Podczas obchodu 250-lecia wiktorji wiedeńskiej, ktoś spytał co to za uroczystości. Gdy mu odpowiedziano, zamyślił się, pokiwał głową i powiedział:

— Mój Boże, już 250 lat! Jak ten czas leci...

Coś podobnego moglibyśmy powiedzieć o garstce wiadomości, którą podamy poniżej. Są to wiadomości, tyczące się faktów bardzo starych, bo za każdym razem „pierwszych" w długim szeregu tych, które po nich nastąpiły.

* * *

Najstarszym kalendarzem świata jest kalendarz żydowski. Pochodzi z roku 3761 przed Nar. Chr., a więc obecnie ma lat 5694.

* * *

Najstarszym rękopisem świata jest płytka kamienna t. zw. tablica z Synai. Pochodzi mniejwięcej z roku 1500 przed N. Chr.

* * *

Pierwszy strajk ekonomiczny na świecie wybuchł w roku 311 przed naszą erą w Rzymie. Zastrajkowali tam muzycy, którym nie wypłacono ich zwykłej należnośści.

* * *

Pierwszy list gończy ukazał się 9 sierpnia 145 r. przed N. Chr. w Aleksandrji. Poszukiwano zapomocą tego listu zbiegłego niewolnika, przyczem znajdował się tam dokładny rysopis zbiegłego wraz ze „znakami szczególnemi".

* * *

Pierwszym wozem, który poruszał się bez koni, a więc był poprzednikiem samochodów, był wóz, należący do cesarza Commodusa w 2-gim wieku po N. Chr.

Wóz posuwał się zapomocą skomplikowanego systemu zazębienia się kół bez pomocy jakichkolwiek zwierząt pociągowych.

* * *

W Londynie w roku 1669 otwarto pierwszą na świecie kawiarnię. W dwa lata później Pascal otworzył w Paryżu drugą kawiarnię. W Wiedniu zaś, owem klasycznem dla kawiarni mieście, dopiero po odsieczy wiedeńskiej w roku 1863 Polak Kulczycki otworzył pierwszy tego rodzaju lokal.

* * *

Pierwszy bal publiczny na całym świecie odbył się d. 2 stycznia 1716 roku w Paryżu w Wielkiej Operze.

Po raz to pierwszy płacono wówczas za wstęp do sali.

W gabinecie wróżki...

W przedpokoju madame Villette oczekują na przyjęcie ministrowie, poeci i malarze.

Kto pragnie stanąć w Paryżu przed obliczem madame Irene Villete przekona się niebawem, iż łatwiej jest dostać się bez uprzedniego zameldowania do ministra, aniżeli do tej wróżki.

Przed drzwiami jej mieszkania wisi skromna tabliczka: „Renseignements" —informacje. Otwierają się drzwi. W przedpokoju siedzą dwaj w liberjach i młoda panienka.

Godzinę przyjęcia i wysokość honorarjum załatwia w przeddzień sekretarz p. Villeta, wobec czego po okazaniu zapłaconej kartki klijenta wprowadza się do poczekalni.

W pierwszej chwili odnosi się wrażenie, że człowiek znalazł się w przepięknym salonie: podłoga pokryta jest olbrzymim dywanem perskim, na szeregu małych stoliczków ustawione są chińskie wazy napełnionej świeżemi pachnącemi różami. Przystojna kelnerka roznosi oczekującym klijentom na życzenie mokka lub likiery (za które się oczywiście płaci).

Klijenci p. Villetr należą do sfer zamożnych. Godzina przyjęć kosztuje 100 franków, ale p. Villete zapewniał iż nieraz uwzględnia podanie o ulgi, a gdy w 1915 roku Poincare odwiedził ją, wróżka, jako dobra patrjotka, nie policzyła mu za wizytę nic. Z położonych Prezydentowi kart wyczytała, iż trzy lata jeszcze potrwają wszystkie troski i kłopoty, związane z trwającą wojną.

W gabinecie swym zawieszonym fotografjami i autografami sławnych ludzi, opowiada p. Villete dziennikarzowi dzieje swego życia.

Rodziców straciła, będąc dzieckiem. Jako 16-letnia dziewczyna uciekła od swych przybranych rodziców i przyłączyła się do napotkanego po drodze cyrku wędrownego, występując w roli tancerki.

Gdy wchodząca w skład zespołu cyganka — wróżbiarka umarła nagl. Irena poraz pierwszy poczęła poznawać wymowę kart, poświęcając temu zajęciu szereg nieprzespanych nocy.

Zakochała się w linoskoczku, należącym do trupy wędrownej i wówczas wywróżyła sobie samej z kart. Wszystkie ciężkie godziny i rozczarowania, jakie przyniosła jej pierwsza miłość, wreszcie upadek materjalny właściciela cyrku i jego samobójstwo, ktore przepowiedziały jej karty, potwierdziły, że potrafi wróżyć.

W dniu 14 lipca 1910, podczas francuskiego święta narodowego, wypróbowała poraz pierwszy w Paryżu swych sił, występując w jakiejś budzie na Moatrmatrze. Z czasem, do klijentów swych zaliczała aktorów i malarzy, którzy zdobyli sławę i rozgłos. Prosząc o dyskrecję, wymieniła parę najsławniejszych nazwisk paryskiego świata artystycznego.

Wróżka twierdzi, że przed wybuchem wojny światowej w wielu kartach czytała ciągle to samo. Wielu kobietom mówiła, iż zostaną nagle opuszczone przez swych mężów, których czeka długa, przykra podróż i że wielu z nich grozi karabin, lub inna broń, która przyniesie im nieszczęście.

Pewnemu austrjakowi powiedziała w maju 1914 roku, że jakiś książe w jego kraju zginie wkrótce nienaturalną śmiercią, co pociągnie za sobą nieobliczalne konsekwencje. Klijent uśmiechnął się wówczas i słuchając uważnie, poprawił, twierdząc iż w Austrji niema książąt, nazywają się tam bowiem arcyksiążętami..

Wychodząc z gabinetu kabalarki dziennikarz przeszedł obok siedzących w poczekalni klientów, wśród których, — jak to zdradziła pani Villete — byli starszy pan, który napisał sztukę teatralną i pragnął dowiedzieć się, czy i kiedy zostanie wystawiona, pewna bogata pani, która przed dwoma tygodniami poślubiła młodszego od siebie o 10 lat mężczyznę i została przez niego porzucona na dziesiąty dzień po ślubie, i młoda kobieta z Alzacji, oczekująca wkrótce małżeństwa...

Z miejskiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Sosnowcu.

Z inicjatywy miejskiego komitetu WF. i PW. w Sosnowcu odbędą się dnia 15 bm. zawody lekkoatletyczne eliminacyjne miasta w następujących konkurencjach: bieg — 100 m. i 800 m., skok wdał i wzwyż, pchnięcie kulą.

W związku z tem, odbyło się w magistracie pod przewodnictwem p. J. Korwin - Olszewskiego zebranie przedstawicieli poszczególnych klubów i tow. sportowych, na którem ustalono zasadnicze kwestje związane ze wspomnianemi zawodami. Kandydaci niestowarzyszeni mogą zgłosić się do eliminacji najpóźniej do dnia 12 bm u przewodniczącego sekcji WF. i PW. p. J. Korwin - Olszewskiego (Sosnowiec Dziewicza 4, tel. 3-96 do godz. 13). Kandydaci do zawodów obowiązani są wykazać się badaniem lekarskiem. Badanie przeprowadzi miejski ośrodek zdrowia (ulica Teatralna) w piątek 13 bm. o godz. 13 30"

Komisja próby do państwowej odznaki sportowej przy miejskim komitecie WF. i PW. podaje do wiadomości zainteresowanych że 14 bm. począwszy od godz. 14 przeprowadzana będzie próba dla wszystkich, którzy całkowitych wymagań dotychczas nie wypełnili. Termin ten jest ostateczny. W tymże dniu odbędzie się marsz 10 km. (wymarsz ze stadjonu).

PO NIEDZIELNYCH SPOTKANIACH

Ubiegła niedziela przyniosła dwie porażki i faworytów w Lidze, t. j. Wisły i Pogoni i wysunęła w ten sposób, jako ich rywali w walce o o tytuł mistrzowski, przedewszystkiem drużynę Ruchu, która utrzymała podobnie, jak i Pogoń, miano niepokonanej na swoim gruncie, oraz Cracovię, dzięki zwycięstwu nad Pogonią.

Charakterystycznem jest, ż najlepsze obecnie miejsce, pod względem ilości straconych punktów zanotować może Ruch, któremu jednak przyjdzie teraz wyjechać trzykrotnie poza swoją siedzibę, a więc do Łodzi, Warszawy i Krakowa (Cracovi), gdzie nie będzie tak łatwo zbierać punkty, jak u siebie w domu.

Wisłę czekają dwa spotkania na własnym terenie, ale wyniesienie z nich czterech punktów nie należy do łatwości, gdy się ma za przeciwnika Cracovię i Pogoń. Ta ostatnia ma jeszcz do rozegrania mecze z Ł. K. S-em u siebie we Lwowie i z Wisłą w Krakowie, jej sytuacja nie jest zatem bynajmniej łatwa, jeśli zechce dwukrotnie zwyciężyć.

Najtrudniejszą jest mimo niedzielnego sukcesu sytuacja Cracovii, która musi liczyć na same zwycięstwa swojej drużyny i podział punktów między swoich rywali. W każdym raźie zanosi się na to, iż dwa najbliższe mecze krakowskie między Wisłą a Cracovią, oraz między Wisłą a Pogonią zadecydują o tem, kto zdobędzie tytuł mistrza na r. 1933, gdyż szanse ŁKS-u i Legji są już żadne

Poniżej zamieszczamy tabelę grup, przyczem musimy podkreślić iż przeprowadziliśmy w nich korektury nast. treści: mecz ostntni 22 p. p. — Warszawianka 2:1 został zweryfikowany jako 3:0 walkower dla Warszawianki, gdyż 22 p. p. wstawił do tych zawodów nieuprawnionego gracza Ruhsiela. Ponad to mecz Ruch — Legja 4:1 został zweryfikowany 3:0 w. o. dla Ruchu, gdyż Legja, graiąc ten mecz, była zawieszona w prawach członkowskich z powodu nieuregulowania swych należności materjalnych wobec Ligi.

Gruga finalistów.

Nazwa klubu	Gier	Punkt.	Stos. bram.
Wisła	8	11	13:7
Ruch	7	10	19-13
Pogoń	8	10	19:15
Cracovia	6	6	13:12
Ł. K. S.	7	6	9:11
Legja	8	1	8:23

Druga grupa.

Nazwa klubu	Gier.	Punkt.	Stos. bram.
Warszawianka	7	10	16:9
K. S. Strzelec	7	10	15:14
Czarni	8	7	13:14
Garbarnia	8	6	18:17
Podgórze	7	6	8:13
Warta	7	5	11:14

Kronika

× *„Brygada" Z. R. Strzemieszyce a „Sokół" T. S. 5:0 (1:0).* Na boisku „Brygady" w Strzemieszycach. został rozegrany mecz piłki nożnej między „Brydagą" Z. R. a „Sokołem" Olkusz, z wynikiem na korzyść Brygady 5:0 do połowy (1:0).

Przedmecz II-ga „Brygada" Z. R. „Strzelec" Sławków 2:0 (0:0) na korzyść II „Brygady".

× *Kolarstwo.* Z polecenia kieleckiego okręgowego związku kolarskiego sekcja kolarska STS. „Unja" urządza w nadchodzącą niedziele propagandowy wyścig kolarski o mistrzostwo miasta Sosnowca, dostępny dla wszystkich zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych zamieszkałych na terenie Sosnowca. Zgłoszenia przyjmuje sie do 14 bm. włącznie na stadjonie S. T.S. „Unja".

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

27 lipiec 1933 r.

A. 5864. „Marja Januszewska" — sprzedaż galanterji ludowej w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego Nr. 27. Firma istnieje od lipca 1933 r. — Właściciel Marja Januszewska zam. w Będzinie, ul. Górnicza Nr. 73.

A. 5865. Moszek Lustiger - detaliczna sprzedaż surowców do mydła i oleji roślinnych w Będzinie, Kościuszki Nr. 10. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Moszek Lustiger zam. tamże.

A. 5866. „Leval" — Fajgla Frydman" — wyłączna sprzedaż wyrobów fabryki mydła D. Czwiklitzera w Katowicach, w Sosnowcu Dekierta Nr. 20. Firma istnieje od kwietnia 1933 r. Właściciel Fajgla Frydman, zam. w Będzinie, Kołłątaja Nr. 34.

1 sierpień 1933 r.

A. 5867. „August Woyke „Młyn Twardomin" — przemiał twardych minerałów w Łazach gminy Rokitno - Szlacheckie. Firma istnieje od 15 kwietnia 1933 roku. Właściciel August Woyke zam. tamże.

A. 5868. „Przetwory Techno - Chemiczne Maurycy Reiner spółka firmowa" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Prez. Mościckiego Nr. 41. Zakresem działania spółki jest sprzedaż hurtowa przetworów techno - chemicznych dla kopalń, fabryk i kupców. Działalność rozpoczęła dnia 1 sierpnia 1933 r. Spólnicy: Maurycy Reiner, Ignacy Reiner, obaj zam. w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego nr. 41. Władysław Feldman zam. w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja nr. 30. Spółka firmowa. Zarząd spółki stanowią wszyscy spólnicy, przyczem każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować na zewnątrz i samodzielnie zaciągać wszelkie zobowiązania. Zobowiązania o tyle tylko będą obowiązywać spółkę o ile podpisane będą przez któregokolwiek z zarządców pod stemplem firmy. Spółka zawarta została na lat 6 poczynając od 1 sierpnia 1933 roku. Czas trwania spółki przedłużać się będzie automatycznie z jednego trzechlecia na drugie. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego przed not. Jasińskim w Sosnowcu dnia 28 marca 1923 r. za nr. Rep. 716 i przed not. Dreszerem w Sosnowcu dnia 3 listopada 1930 r. za nr. Rep. 1224 pomiędzy małż. Władysławem Feldmanem a jego żoną Mieczysławą z domu Reiner i małżonkami Ignacym Reinerem a jego żoną Rajzlą Hauzer z domu Lender — została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 4 sierpnia 1933 roku.

A. 5869. „Spółka firmowa Drobna sprzedaż materjałów kanalizacyjno — wodociągowych „Kanałwód" właściciele Dawid Woźnica i Idesa Rozenblem" z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja nr. 1. Działalność rozpoczęła dnia 1 sierpnia 1933 r. Spólnicy: Dawid Woźnica, zam. w Sosnowcu, Dekierta nr. 1. Idesa Rozenblum zam. w Katowicach, Kopernika nr. 14 Udzielono prokury Izaakowi Jakubowiczowi. Spółka firmowa. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, czeki: przekazy, pełnomocnictwa będą podpisywane przez obydwuch spólników pod stemplem firmy, lub przez jednego ze spólników i prokurenta, zaś wszelkiego rodzaju korespondencję od urzędów, władz i poczty ma prawo kwitować każdy ze spólników lub prokurent od dzielnie. Spółka zawarta na jeden rok to jest do dnia 1 sierpnia 1934 roku z prawem automatycznego przedłużenia z roku na rok.

Dnia 22 sierpnia 1933r.

A. 5870. „Jan Michał Liberski" — Komisowa sprzedaż trzody chlewnej w Sosnowcu, ul. Graniczna (Targowica). Firma istnieje od roku 1933 Właściciel Michał Liberski, zam. w Sosnowcu ul. Graniczna nr. 2—3.

A. 5871. „Milowiczanka" Henryk Bogdaszewski — pracownia pończoszniczna w Sosnowcu ,ul. Smolna nr. 9. Firma istnieje od 16 sierpnia 1933 r. Właściciel Henryk Bogdaszewski zamieszkały tamże.

ZMIANY W DZIALE A.

Dnia 2 czerwca 1933 r.

A. 4761. „Fajwel Grossfeld i Berek Frydman" w Będzinie. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 10 czerwca 1933 r.

A. 5554. „Boruch Orbach" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5176. „Mordka Wolf Erlich" w Będzinie. Na mocy aktu intercyzy zeznanego dnia 8 stycznia 1931 r. przed not. Teodorem Szretterem w Będzinie za Nr. Rep 35 — pomiędzy małż. Erlich została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 12 czerwca 1933 r.

A. 876. „Józef Dulęba i S-ka" w Zawierciu. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Apteka sukcesorów Józefa Dulęby w Zawierciu, dzierżawca Mieczysław Piaskowski". Dzierżawca Mieczysław Piaskowski, zam. w Zawierciu, ul. Piłsudskiego nr. 7. Na mocy aktu zeznanego w dniu 18 maja 1933 roku za Nr. Rep. 158 przed not Z. Karczewskim w Zawierciu — właściciele apteki Jadwiga Dulębina i Jan Dulęba wydzierżawili przedsiębiorstwo Mieczysławowi Piaskowskiemu.

A. 2. „Drukarnia, księgarnia i materjały piśmienne „Verbum" spadkobiercy M. Blumenfruchta" w Będzinie. Na mocy aktu intercyzy zeznanego przed not. W. Rączkiewiczem w Będzinie w dniu 16 grudnia 1932 roku za Nr. Rep. 688 — pomiędzy Nusynem Blumenfruchtem a żoną jego Antonją z domu Sztarker została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5785. „Fabryka wyrobów powroźniczych I. M. Szlezyngier - spadkobiercy" w Będzinie. Wykreślono prokurę Abrama Kokotka.

OGŁOSZENIE

Wyrokiem z dnia 29 września 1933 r. Nr. Ho, 20/33 Sąd Okręgowy postanowił:

1) ogłosić upadłość firmie „Dom Handlowy Bracia Warman" w Sosnowcu w osobach spólników firmowych Abrama-Moszka Warmana i Chaima-Szlamy Warmana i oznaczyć datę otwarcia upadłości początkowo na dzień 20-go marca 1932 roku.
2) dokonać zajęcia i opieczętowania majątku upadłej firmy, gdziekolwiek takowy majątek się znajduje.
3) osadzić Abrama-Moszka Warmana i Chaima-Szlamę Warmana w areszcie dla dłużników.
4) mianować sędzią komisarzem sędziego handlowego I. Bereszkę i kuratora Benedykta Fella. — Wyrokowi nadać rygor tymczasowego wykonania.

Kurator Masy Upadłości firmy "Dom handlowy Bracia Warman" w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 13 października 1933 roku o godzinie 13-ej odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu (pokój Nr. 24) zebranie wierzycieli upadłej firmy, celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Kurator Masy Upadłości firmy „Dom Handlowy Bracia Warman" adwokat Benedykt Fell, zam. w Sosnowcu, ulica Targowa Nr. 7.

C. 292/33. ODPIS

OBWIESZCZENIE

Sąd Grodzki w Pilicy wzywa posiadacza zaginionego weksla na sumę sto (100) złotych wystawionego przez Józefa Siejke in blanco, aby w przeciągu 60 dni od dnia niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Sądu Grodzkiego w Pilicy i rzeczony weksel okazał Sądowi, pod skutkami, przewidzianemi w art. 94 prawa wekslowego.

p. o. Sędzia Grodzki (—) Fr. Słowikowski.

Za zgodność: Sekretarz A. Cembrzyński.

POSADY i PRACE

POTRZEBA dwuch zdolnych podręcznych krawców Sosnowiec, Grabowa 1.

LOKALE

DO wynajęcia sklep z pokojem i kuchnią nadający się na rzeźnictwo. Sosnowiec Piotrkowska 8.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem od zaraz do wynajęcia 2 paniom lub panom. Kręta 26.

KUPNO I SPRZEDAŻ

FUTRO męskie tanio sprzedam. Krawiec Lekston. Sosnowiec, Piłsudskiego 16.

Pokost i Lakiery gwarantowane poleca Skład Apteczny M. Jagiełłowicz, 3 Maja 7.

KUPIĘ głośnik do dwulampowego aparatu radjowego Będzin Okrzei 23.

WIÓRKI METALOWE DO PODŁÓG, poleca skład apteczny Maurycy Reiner

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

BOLESŁAW SZULC zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzin.

CHUNA CHAIM KNOBLER zgubił książkę kasych chorych wydaną w Sosnowcu.

JOSEK TREIBERG zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez magistrat miasta Dąbrowy Górniczej.

BOCHENEK CESŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin.

ANIELA TUCHACZ zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Wolbromiu

BOLESŁAW STAROSTECKI zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez starostwo Będzińskie.

OPALSKI WŁADYSŁAW zgubił weksel in blanco na 200 złotych z własnym podpisem na czyje zlecenie nie wystawione.

JAWORSKI FRANCISZEK zgubił dowód osobisty wydany w Niwce, kartę rzemieślniczą i świadectwa 2 niemieckie i 1 krajowe. Zwrócić za wynagrodzeniem Dańdówka, Szkolna 35.

GREGORCZYK Marja zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminą Wielka Kazimierza.

ELJASZ Lederman unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Sosnowcu.

Różne

SKLEPY tytoniowe polecają dobre, a jednak tanie po 5 i 10 gr. pudełko gilzy do papierosów: „Kryzysowe - Paschalskiego".

ZGUBIONO złoty zegarek damski. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem. Będzin Piłsudskiego 8 Erlich.

AESOLWENTKA gimnazjalna poszukuje lekcyj w zakresie 6-ciu klas gimnazjalnych lub szkoły powszechnej. Zgłoszenia do Administracji „Expresu" pod „Solidna Pomoc".

AAWIADAMIAM, że zgubioną 4 proc. Pożyczkę Inwestycyjną serja 3768 Nr. 29 unieważniam. Antoni Stokowacki

GROBY czyści, odnawia, remontuje, zniszczone tablice odnawia Kaczmarek Ciasna 8.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Kazimierz Brzostowski wyznania Staro Katolickiego zam. w Sosnowcu ul. Kołłątaja 3 z 2. Anną Natalją Majewską wyznania Staro Katolickiego zam. w Kłobucku — pragną zawrzeć związek małżeński według obrządku Staro Katolickiego. Ewentualne przeszkody uprasza się zwrócić do Kościoła Staro Katolickiego w Katowicach. Sekretarjat ul. Limanowskiego 8.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

3 FOTOGRAFJE pocztówkowe artystyczne Zł. 2.50. **FOTO — STELMASZCZYK** Sosnowiec, Pogoń, Orla 4.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski